

Ignacy Dec

4. Niedziela adwentu, W postawie prawości i posłuszeństwa na spotkanie z Nowonarodzonym

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/1, 222-223

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

4. NIEDZIELA ADWENTU (A) – 20 XII 1998

W postawie prawości i posłuszeństwa na spotkanie z Nowonarodzonym

1. U progu świąt Bożego Narodzenia

Spiesznym krokiem zbliżają się do nas świąteczne dni. Lubimy te święta. Lubimy, mimo że w naszej szerokości geograficznej przypadają one w czasie, gdy dni są krótkie, kiedy słońce słabo świeci, gdy przyroda bywa kapryśna: czasem mroźna, a niekiedy deszczowa. Lubimy te święta, gdyż zwiastują nam one na nowo wielką prawdę o miłującym nas Bogu; o Bogu, który „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16), o Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało między nami.

Już za kilka dni pójdziemy w myślach do Betlejem na spotkanie z Nowonarodzonym. Staniemy w duchu z pasterzami przed Jezusem Maryją i Józefem i zaśpiewamy: „Ach, witaj Zbawco z dawna żądany... Wesolą Nowinę bracia słuchajcie, Niebieską Dziecinę ze mną witajcie”.

Tuż przed świętami, na naszej drodze do Betlejem, liturgia Kościoła przybliży nam zdarzenia i ludzi związanych z pierwszym przyjściem Chrystusa na ziemię, związanych z Bożym Narodzeniem. W tegorocznym Adwencie ukazuje nam sylwetkę św. Józefa.

2. Święty Józef świadek Bożego Narodzenia

Św. Józef to człowiek bardzo ściśle związany z Bożym Narodzeniem. - Ten szczególny święty ma nam wiele do powiedzenia na nadchodzące święta. Przemawia do nas jednak nie słowami, gdyż w Ewangelii milczy, ale swoją postawą wobec Boga, wobec Maryi, wobec Jezusa.

Słowo Boże ogłoszone na dzisiejszej liturgii ukazuje nam dwa jego przymioty: przymiot prawości: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym” (Mt 1,19) i przymiot posłuszeństwa Bogu: „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1,24). Przymiot prawości wskazuje, że Józef był człowiekiem uczciwym, postępującym według prawa Bożego i głosu swojego sumienia. Przymiot posłuszeństwa uwydatnia akceptację przez Józefa każdej woli Bożej, nie tylko tej łatwej, ale także tej trudnej, wymagającej, niekiedy – niezrozumiałej.

3. Józefowe przesłanie dla nas

Gdy mamy udać się wkrótce do Betlejem na spotkanie z Nowonarodzonym, chcemy ubrać się w te przymioty, w które przyodziany był św. Józef, a więc chcemy przyodziać się w prawość i posłuszeństwo. Co to jednak znaczy być dzisiaj człowiekiem prawym?, jak rozumieć dzisiaj posłuszeństwo?

Prawość rozciąga się na sektor naszego myślenia, mówienia i działania. Prawość w myśleniu to myślenie w kategoriach prawdy i dobra, to wewnętrzna akceptacja wartości ogło-

szonych przez Chrystusa. Prawość w mówieniu, to wyrażanie myśli, według wewnętrznego przekonania, a zatem – nie według koniunktury, nie według kryterium: kiedy, do kogo i gdzie, ale według wewnętrznie zaakceptowanej prawdy. Prawość w postępowaniu to działanie według wymagań Bożego Prawa i wskazań własnego sumienia, to postępowanie nie ze względu na ludzkie opinie, ale ze względu na Boga. Krótko mówiąc, prawość jest wiernością prawdzie i dobru, jest trwaniem przy Bogu, przy Jego słowie.

Natomiast być posłusznym Bogu to znaczy mówić Mu: Panie Boże, Ty masz zawsze rację, Ciebie chcę słuchać i postępować według Twojej woli. Akceptuję i wypełniam nie tylko tę łatwą twą wolę, ale także tę trudną, tę, która kosztuje mnie dużo wysiłku, która żąda ode mnie samozaparcia, wyrzeczenia, cierpienia, wytrwałości. Posłuszeństwo jest dziś bardzo niemodne, jest zwalczane, czasem wyraźnie ośmieszane. Różnego rodzaju liberalizmy i kierunki obalające wszelkie autorytety kwestionują dziś sens posłuszeństwa. Odrzucając obiektywną prawdę i dobro, wzywają do postępowania według własnego uznania, według subiektywnych, okazjonalnych, własnych przekonań. Jednakże skutki takiej postawy są fatalne. Okazuje się, że im więcej na świecie ludzi nieposłusznych Bogu, tym więcej nieszczęścia tu na ziemi. Wszelkie zło rodzi się bowiem z nieposłuszeństwa Bogu. Nikt z ludzi jeszcze nie żałował, że był posłuszny Bogu. Posłuszeństwo to przejaw pokory, wierności, miłości. Przez posłuszeństwo Chrystusa zostaliśmy odkupieni. Przez nasze posłuszeństwo Bogu i Kościołowi wydeptujemy sobie drogi ku świętości, przybliżamy się do naszego zbawienia.

Gdy zatem pójdziemy w noc Bożego Narodzenia na spotkanie z Nowonarodzonym, przyoblecmy się w strój św. Józefa, przywdziejmy strój prawości i posłuszeństwa. W takim też duchu weźmy do ręki w wigilię opłatek i w takim duchu przeżywajmy święta Bożego Narodzenia i całe nasze życie.

ks. Ignacy Dec

UROCZYŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO (PASTERKA) – 24 XII 1998

Nie bójcie się!

1. Narodzenie, które tej nocy święcimy, dokonało się w ściśle określonym czasie, którego współrządne podał Ewangelista Łukasz. Miejsce także jest znane – miasto Dawidowe, zwane Betlejem. Tylko okoliczności są niezrozumiałe: „owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”, czyli poza Matką i Józefem nikt na niego nie czekał! Dziwne to, zważywszy, że urodził się w narodzie, który żył tęsknotą i oczekiwaniem. Cały ten naród był oczekiwaniem na Mesjasza.

Tymczasem nic się nie dzieje – rzymski Cezar jak zwykle wydawał rozporządzenia, Kwiryniusz rządził Syrią, a wszyscy wybierali się do miejsc swego urodzenia, by się dać zapisać. Wszyscy bowiem bali się: Cezar bał się spisków i tego, że kiedyś skończy się jego panowanie bezpowrotnie; Kwiryniusz zapewne bał się Cezara i intryg, które mogły go unicestwić; Herod panicznie bał się, że straci władzę na rzecz nowonarodzonego Króla żydowskiego; pasterze bali się o trzody sobie powierzone; lud zaś bał się wszystkich naraz,